

Oświadczenie rządu radzieckiego po antykubańskich zarządzeniach Kennedy'ego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS opublikowała oświadczenie rządu radzieckiego, które głosi m. in.:

W poniedziałek wieczorem prezydent USA, Kennedy oznajmił, iż wydał rozkaz marynarce USA zatrzymywania wszystkich statków zdążających na Kubę, przeprowadzania na nich rewizji i nieprzepuszczania statków wiozących broń, która według określenia władz amerykańskich ma charakter ofensywny. Wydano również rozkaz nieprzerwanej i ścisłej obserwacji Kuby. Rząd USA wprowadza więc faktycznie blokadę morską Republiki Kubańskiej. Jednocześnie skierowano do amerykańskiej bazy Guantanamo, znajdującej się na terytorium Kuby, dodatkowe oddziały wojsk amerykańskich, zaś siły zbrojne USA postawione zostały w stan gotowości bojowej.

Te nie mające precedensu

agresywne kroki prezydent USA usiłuje usprawiedliwić twierdzeniem, jakoby Kuba zagroziła bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych.

Oświadczenie podkreśla, że rząd radziecki niejednokrotnie zwracał uwagę rządów wszystkich krajów i światowej opinii publicznej na poważne niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju, jaką stanowi polityka Stanów Zjednoczonych wobec Republiki Kubańskiej.

W tej niepokojącej chwili rząd radziecki uważa za swój obowiązek zwrócić się z poważnym ostrzeżeniem do rządu USA, uprzedzić go, że realizując kroki zapowiedziane przez prezydenta Kennedy'ego bierze na siebie ciężką odpowiedzialność za losy świata i dopuszcza się nierozważnego igrania z ogniem.

Przywódcy USA powinni wreszcie zrozumieć, że czasy

dzisiaj są całkiem inne. Tylko szaleńcy mogą dziś stawić na politykę „z pozycji siły” uważać, że polityka ta przyniesie im jakiś sukces. Umocniła narzucone swych rządów innym państwom. O ile Stany Zjednoczone mogły dawniej uważać się za najpotężniejsze pod względem militarnym mocarstwo, to dzisiaj nie ma ku temu żadnych podstaw. Na świecie istnieje inna siła, niemniej potężna, która opowiada się za tym, aby narody układały swe życie, tak, jak tego pragną. Dzisiaj, jak nigdy dotąd, od meżów stanu wymaga się by zachowywali zimną krew i rozsądek, by nie dopuszczali do potrząsania bronią.

Jeśli agresorzy rozpętają wojnę — głosi oświadczenie — wówczas Związek Radziecki odpowie jak najpotężniejszym kontruderzeniem.

Związek Radziecki zawsze był wierny zasadom Karty NZ, konsekwentnie prowadził i prowadzi politykę zmierzającą do zachowania i umocnienia pokoju. Cały świat wie, jak olbrzymich wysiłków dokłada Związek Radziecki w celu rozładowania napięcia międzynarodowego, zlikwidowania ognisk konfliktów i sporów między państwami, w celu wprowadzenia w życie zasad pokojowego współistnienia państw o różnych ustrójach społecznych. Przecież właśnie Związek Radziecki wysunął i umotywował program powszechnego i całkowitego rozbrojenia, którego realizacja otworzyłaby realne perspektywy stworzenia świata bez wojny i bez broni.

Rząd USA oskarża Kubę o to, że zagraża ona rzekomo bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych. Ale któż uwierzy, że Kuba może zagrażać Stanom Zjednoczonym? Jeśli weźmie się pod uwagę obszar i zasoby obu krajów, ich ułożenie, to żadnemu rozsądnemu meżowi stanu nie przyjdzie do głowy myśl, że Kuba może stanowić zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych lub jakiegokolwiek innego kraju. Jest co najmniej obłądkiem utrzymywać, jakoby mała Kuba mogła dążyć do zamachu na bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych.

Kubańczy — stwierdza dalej oświadczenie — chcą zabezpieczyć swój dom, swoją niepodległość przed zagrożeniem ze strony Stanów Zjednoczonych. Rząd Kuby odwołał się do rozsądku i sumienia, wyzwa USA, aby wyreczyli się zamachów na niepodległość Kuby, aby ustanowili normalne stosunki z państwem kubańskim. Czyż nie jest przekonywujący fakt, że rząd kubański oświadczył oficjalnie, iż pragnie uregulować w drodze rozmów z rządem USA wszystkie sporne zagadnienia?

Co się tyczy pomocy Związku Radzieckiego dla Kuby, to pomoc ta ma wyłącznie na celu obronność Kuby.

Konieczność pomocy radzieckiej w umocnieniu obrony Kuby podkryta jest tym, iż Republika Kubańska od pierwszych dni swego istnienia jest obiektem niestających gróźb i prowokacji ze strony Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone nie cofają się przed niczym, z organizowaniem zbrojnej interwencji na Kubie łącznie, jak to było w kwietniu 1961 roku, aby pozbyć naród kubański wywalczony przez niego wolności i niezawisłość.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — O godzinie 21.10 czasu warszawskiego rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, zwołane na żądanie USA, Kuby i ZSRR. Posiedzeniu przewodniczył przedstawiciel ZSRR, Walerian Zorin. Oświadczył on w słowie wstępnym, że żądanie USA zwołania Rady Bezpieczeństwa było podstępny manewrem, mającym na celu przysłonięcie niesłychanie agresywnego aktu, podjętego przez USA przeciwko Kubie, było próbą zamaskowania groźby blokady Kuby. Stany Zjednoczone — powiedział Zorin — dokonały prowokacji przy posunięciu, będących pogwałceniem prawa międzynarodowego. Zorin zapropomował, aby trzy wniośki — Stanów Zjednoczonych, Kuby i Związku Radzieckiego, dotyczące amerykańskich posunięć wobec Kuby, zostały rozpatrzone przez Radę Bezpieczeństwa jednocześnie.

Rada Bezpieczeństwa dopuściła do udziału w posiedzeniu przedstawiciela Kuby, Mario Garcia Inchaustegui, jednakże bez prawa do głosowania. Po Zorinie zabrał głos reprezentant USA, Adlai Stevenson.

Posiedzenie trwa.

NOWY JORK (PAP). — A. Stevenson zaatakował w swym przemówieniu w niezwykle gwałtowny sposób Związek Radziecki i Republikę Kubańską oraz starał się usprawiedliwić prowokacyjne kroki podjęte przez USA wobec Kuby.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Republiki Kubańskiej, Mario Garcia Inchaustegui.

Oświadczył on m. in., że w chwili gdy imperialiści amerykańscy grożą wojną narodowi kubańskiemu, naród ten jest gotów walczyć do ostatniej kropli krwi o swą niezawisłość i suwerenność. Jak wygląda w obecnej sytuacji zasada równości państw? — zapytał delegat Kuby. Po jawnym pogwałceniu przez Stany Zjednoczone prawa międzynarodowego, żadne małe państwo nie może się czuć bezpieczne.

Delegat Republiki Kubańskiej zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z apelem, by zażądała wycofania z Kuby amerykańskich sił zbrojnych i pokoenia kresu prowokacjom podejmowanym z amerykańskiej bazy wojskowej Guantanamo.

O godz. 19.30 czasu nowojorskiego (godz. 0.30 czasu warszawskiego) posiedzenie Rady Bezpieczeństwa jeszcze trwało.

Przemówienie Kennedy'ego w sprawie Kuby

WASZYNGTON (PAP). — W poniedziałek w późnych godzinach nocnych, prezydent Kennedy wygłosił przemówienie, w którym ujawnił niektóre cele tajnych narad w Waszyngtonie i koncentracji wojsk w rejonie Morza Karaibskiego.

Kennedy zapowiedział wprowadzenie embarga na wszelkie „ofensywne wyposażenie militarne”, wysyłane na Kubę drogą morską.

Decyzję tę uzasadniał prezydent absurdalnym i prowokacyjnym twierdzeniem, iż „na Kubie buduje się obecnie serię wyrzutni rakietowych”.

OŚWIADCZENIE RZECZNIKA PRASOWEGO BIAŁEGO DOMU

WASZYNGTON (PAP). — Amerykańskie agencje prasowe, jak również radiostacje, niezwłocznie po opublikowaniu oświadczenia rządu ra-

dzieckiego w związku z przemówieniem prezydenta USA nadały treść tego oświadczenia.

Rzecznik prasowy Białego Domu, Salinger, oświadczył na konferencji prasowej, że rząd USA powstrzyma się od komentarzy na ten temat do czasu, dopóki nie otrzyma i nie przestuduje oficjalnego tekstu oświadczenia.

LABOURZYŃCI DOMAGAJĄ SIĘ SPOTKANIA MACMILLANA Z KENNEDYEM

LONDYN (PAP). — Przywódcy Labour Party odbyli we wtorek rozmowy z premierem Macmillanem oraz ministrem spraw zagranicznych, Lordem Home, przy czym wyśladli z propozycją, ażeby premier Macmillan udał się do Waszyngtonu i omówił z prezydentem Kennedy'm problemy związane z Kubą.

działają się całkiem inne. Tylko szaleńcy mogą dziś stawić na politykę „z pozycji siły” uważać, że polityka ta przyniesie im jakiś sukces. Umocniła narzucone swych rządów innym państwom. O ile Stany Zjednoczone mogły dawniej uważać się za najpotężniejsze pod względem militarnym mocarstwo, to dzisiaj nie ma ku temu żadnych podstaw. Na świecie istnieje inna siła, niemniej potężna, która opowiada się za tym, aby narody układały swe życie, tak, jak tego pragną. Dzisiaj, jak nigdy dotąd, od meżów stanu wymaga się by zachowywali zimną krew i rozsądek, by nie dopuszczali do potrząsania bronią.

Jeśli agresorzy rozpętają wojnę — głosi oświadczenie — wówczas Związek Radziecki odpowie jak najpotężniejszym kontruderzeniem.

Związek Radziecki zawsze był wierny zasadom Karty NZ, konsekwentnie prowadził i prowadzi politykę zmierzającą do zachowania i umocnienia pokoju. Cały świat wie, jak olbrzymich wysiłków dokłada Związek Radziecki w celu rozładowania napięcia międzynarodowego, zlikwidowania ognisk konfliktów i sporów między państwami, w celu wprowadzenia w życie zasad pokojowego współistnienia państw o różnych ustrójach społecznych. Przecież właśnie Związek Radziecki wysunął i umotywował program powszechnego i całkowitego rozbrojenia, którego realizacja otworzyłaby realne perspektywy stworzenia świata bez wojny i bez broni.

Rząd USA oskarża Kubę o to, że zagraża ona rzekomo bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych. Ale któż uwierzy, że Kuba może zagrażać Stanom Zjednoczonym? Jeśli weźmie się pod uwagę obszar i zasoby obu krajów, ich ułożenie, to żadnemu rozsądnemu meżowi stanu nie przyjdzie do głowy myśl, że Kuba może stanowić zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych lub jakiegokolwiek innego kraju. Jest co najmniej obłądkiem utrzymywać, jakoby mała Kuba mogła dążyć do zamachu na bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych.

Kubańczy — stwierdza dalej oświadczenie — chcą zabezpieczyć swój dom, swoją niepodległość przed zagrożeniem ze strony Stanów Zjednoczonych. Rząd Kuby odwołał się do rozsądku i sumienia, wyzwa USA, aby wyreczyli się zamachów na niepodległość Kuby, aby ustanowili normalne stosunki z państwem kubańskim. Czyż nie jest przekonywujący fakt, że rząd kubański oświadczył oficjalnie, iż pragnie uregulować w drodze rozmów z rządem USA wszystkie sporne zagadnienia?

Co się tyczy pomocy Związku Radzieckiego dla Kuby, to pomoc ta ma wyłącznie na celu obronność Kuby.

Konieczność pomocy radzieckiej w umocnieniu obrony Kuby podkryta jest tym, iż Republika Kubańska od pierwszych dni swego istnienia jest obiektem niestających gróźb i prowokacji ze strony Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone nie cofają się przed niczym, z organizowaniem zbrojnej interwencji na Kubie łącznie, jak to było w kwietniu 1961 roku, aby pozbyć naród kubański wywalczony przez niego wolności i niezawisłość.

W Hawanie panuje spokój

Rząd Kuby obraduje nad powstałą sytuacją

HAWANA (PAP). — Jak do nosi korespondent PAP w Hawanie, red. Unger, zarówno w stoicy Kuby, jak i w całym kraju, panuje spokój. Radio i telewizja hawańska zapowiedziały oświadczenie rządu, które ma być opublikowane w późnych godzinach nocnych.

W Hawanie zebrał się gabinet pod przewodnictwem premiera Fidela Castro w celu rozpatrzenia powstałej sytuacji.

HAWANA (PAP). — Jak do nosi z Hawany korespondent PAP, red. Leopold Unger, treść oświadczenia rządu

ZSRR jest głównym tematem rozmów mieszkańców wyspy. W Hawanie, w urzędach i zakładach pracy wysłuchuje się oświadczenia premiera, które będzie transmitowane przez wszystkie radiostacje i całą sieć telewizyjną Kuby.

Nie zapowiedziano żadnych zmian w normalnym funkcjonowaniu aparatu państwowego i administracyjnego.

W stoicy Kuby panuje piękna pogoda, a życie toczy się normalnie. Ludność ze spokojem oczekuje rozwoju wydarzeń.

Reakcje opinii na deklarację prezydenta USA

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera, brytyjsko-radzieckie towarzystwo określo- we statki dla przewozu towarów radzieckich, oświadczyło, iż ogłoszona przez prezydenta Kennedy'ego blokada morską Kuby jest aktem pirackim bez precedensu w czasach pokoju.

LONDYN (PAP). — Seria poważnych kroków w sprawie Kuby, ogłoszonych przez Kennedy'ego wywołala uczucie zaskoczenia wśród przywódców brytyjskich. Posunięcia te w efekcie stwarzają dla rządu brytyjskiego problemy polityczne, gospodarcze i prawne, których nie miał jeszcze czasu zbadać.

W dobrze poinformowanych kręgach brytyjskich stwierdza się, że fakt, iż z rządem bryty-

skim nie konsultowano się, lecz po prostu poinformowano go na 12 godzin przed ogłoszeniem decyzji w drodze dyplomatycznej, przekazanego przez ambasadora USA Davida Bruce'a promierowi Macmillanowi, wywołało zażenowanie.

Jasne jest — jak twierdzą agencje zachodnie — że rząd brytyjski nie był poinformowany o urzędziach wojskowych na Kubie, o jakich mówił prezydent Kennedy.

RIO DE JANEIRO. — Jak donosi korespondent PAP z Rio de Janeiro, red. Osmańczyk, w brazylijskich kręgach politycznych uznaje się, że decyzje Waszyngtonu znajdują się w ostrej sprzeczności z interesami Brazylii.

W wywiadzie udzielonym w ostatnią niedzielę telewizji amerykańskiej, prezydent Brazylii Goulart wypowiedział się przeciwko wszelkiej interwencji zbrojnej wobec Kuby.

NOWY JORK (PAP). — W kręgach zbliżonych do delegacji krajów Afryki i Azji w ONZ mówi się, iż nie wiadomo, ile jest prawdy w „rewelacjach” prezydenta Kennedy'ego o bazach rakietowych na Kubie. Równocześnie przypomina się, że Stany Zjednoczone posiadają cały łańcuch wyrzutni rakietowych w krajach Europy i Azji.

Jest tajemnicza poliszynela — pisał Agencja Reutera — że nie brak delegacji, które z entuzjastyczną sympatią odnoszą się do tego małego kraju (Republiki Kubańskiej).

BONN (PAP). — Rzecznik rządu zachodniemieckiego oświadczył, że rząd NRF zadowolony przyjął politykę rządu USA wobec Kuby i że rząd NRF już od pewnego czasu bojkotuje Kubę.

SANTIAGO DE CHILE. — W Santiago de Chile Zjednoczona Centrala Związkowa (Central Unica de Trabajadores) opublikowała deklarację, w której stwierdza, że Stany Zjednoczone nie wykazały swymi ostatnimi posunięciami antykubańskimi „pogardę dla suwerenności narodu kubańskiego”.

MONTEVIDEO. — Urugwajskie organizacje postępowe opublikowały deklarację potępiającą amerykańskie posunięcia przeciwko Kubie.

Urugwajska Partia Socjalistyczna zwróciła się do wszystkich partii następczych Ameryki Łacińskiej w sprawie podjęcia wspólnej akcji.

Pierwsza w Polsce przedziałnia całkowicie wyposażona w krajowe maszyny

W Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Bawlnianego trwa ja obecnie prace nad modernizacją przedziałni średnio-średniej. Ma być ona oddana do użytku w przyszłym roku, jako pierwsza w Polsce duża przedziałnia, wyposażona całkowicie w nowoczesne maszyny produkcji krajowej. Oświetlenie i kolory ścian zaprojektowano w oparciu o naukowe opracowania o wpływie tych czynników na wydajność pracy.

W latach 1963/65 w identyczny sposób ma być zmodernizowana przedziałnia cienko- przednia tych zakładów.

Dzień ONZ

...Zdecydowano uchronić przyszłe pokolenie od klęsk wojny... My, ludy Narodów Zjednoczonych postanawiamy Zjednoczyć nasze wysiłki... O to główny cel wyznaczony Organizacji Narodów Zjednoczonych w pierwszych słowach jej Karty, która 17 lat temu, 24 października 1945 r. weszła formalnie i faktycznie w życie.

W Kartie tej ustalono zasady działania ONZ. Na czoło wysunięto zasadę suwerennej równości narodów wielkich i małych, zasadę powaszechności ONZ, zasadę obowiązków przestrzegania zobowiązań oraz bezwzględności zakazu uciekania się do środków międzynarodowych do groźenia siłą lub użycia jej.

Czy ONZ przetrzeje tych zasad? Czy spełnia nadzieje, jakie świat wiązał z jej powstaniem?

Trudno na to pytanie odpowiedzieć kategorycznie; tak lub nie. W wielu wypadkach ONZ stanęła na wysokości zadania, w innych wykazała słabość, wynikającą z onoru stawianego przez część wpływowych jej członków, z USA na czele, przeciwko uznaniu realnych zmian w układzie sił na świecie. zasługach i powstania ONZ do dnia dzisiejszego.

A zmiany te są nie tylko ilościowe (zwiększenie się liczby członków z 51 państw do 110), ale i jakościowe. W ONZ zasiada dziś silna grupa państw socjalistycznych i przez nią grupa państw niezależnych i nowo wyzwolonych krajów Azji i Afryki.

Program nauki dla 8-latki

Najpierw w klasach od I. — V.

WARSZAWA (PAP). — Do- blegają końca prace nad programami nauczania 8-letniej szkoły podstawowej. Projekt planu oraz ramowy zakres materiału były przez wiele miesięcy przedmiotem szerokiej dyskusji wśród nauczycieli, naukowców, działaczy społecznych, przedstawicieli zainteresowanych instytucji i organizacji.

Program nauki dla 8-latki

Najpierw w klasach od I. — V.

Po rozpatrzeniu wszystkich zgłoszonych wniosków Komisja programowa Ministerstwa Oświaty dokonała zmian w projekcie uwzględniającym wiele słusznych postulatów uczestników dyskusji.

Nowe programy będą obecnie przedmiotem ostatecznej oceny przedstawicieli kuratorów, inspektoratów szkolnych i nauczycieli. Przewidyje się, że dotrą one do szkół — po dokonaniu ostatnich poprawek — przed zakończeniem bieżącego roku nauki. W następnym roku szkolnym 1963 nowe plany i programy nauczania wprowadzone zostaną w klasach od I do V, a w latach następnych — stopniowo do klas wyższych. W chwili obecnej Ministerstwo Oświaty opracowuje wskazówki metodyczne dla nauczycieli.

Jakie zmiany wprowadzono do planu nauczania i programu szkoły 8-letniej w wyniku dyskusji?

Zczynając zdołano postulatowi wielu nauczycieli dedano jedną godzinę nauki języka polskiego w klasie II i geografii w klasie IV. Geografia w klasie IV nie będzie włączona do wiadomości o przyrodzie — jak przewidywano w projekcie — lecz stanowić będzie odrębny przedmiot. Wy- miał godzinę języka polskiego w klasach III i IV powiększono o jedną godzinę (również o jedną godzinę).

W starszych klasach szkoły 8-letniej ustalono niższy, niż proponowano w projekcie, wymiar godzin praktyczno-technicznych — w klasie VI — 2, a w klasach VII i VIII — po 3 godz. tygodniowo, przy czym zajęcia te połączone z rysunkiem technicznym. Za taką zmianą przemawia nie wystarczająca jeszcze baza techniczna szkół i brak odpowiednio przygotowanych nauczycieli.

Nie można będzie natomiast realizować — ze względu na małą liczbę sal gimnastycznych — słusznego żądania zwiększenia godzin wychowania fizycznego w szkole podstawowej.

W wyniku przeprowadzonych zmian tygodniowa liczba godzin nauki w klasach od I do VIII wynosi 213, pierwotnie w projekcie planu nauczania propono- wano 211.

Delegacja ambasady radzieckiej gościem woj. łódzkiego

Wczoraj przybyła do naszego województwa delegacja ambasady ZSRR w osobach radcy ambasady — Walentego Makarowa i pracownika ambasady — Edwarda Korola.

Goście rozpoczęli swój pobyt wizytą w Zarządzie Województwa TPP-R. Przewodniczący ZW TPP-R — Jerzy Pryma, sekretarz — Władysław Strzelecki i inni członkowie Prezydium przedstawili członkom delegacji osiągnięcia i plany TPP-R naszego województwa.

Następnie goście spotkali się z kierownictwem KW PZPR — w spotkaniu udział wzięli i sekretarz KW, Stefan Jedryczek oraz sekretarz KW — Jan Szczepkowski.

W godzinach popołudniowych członkowie delegacji zwiedzili Łask i Zdunską Wo- le.

Dziś rano trwały zwiedzanie Łodzi, następnie goście udali się do Zgierza i Tomaszowa.

Delegacja ambasady radzieckiej gościem woj. łódzkiego

Wczoraj przybyła do naszego województwa delegacja ambasady ZSRR w osobach radcy ambasady — Walentego Makarowa i pracownika ambasady — Edwarda Korola.

Goście rozpoczęli swój pobyt wizytą w Zarządzie Województwa TPP-R. Przewodniczący ZW TPP-R — Jerzy Pryma, sekretarz — Władysław Strzelecki i inni członkowie Prezydium przedstawili członkom delegacji osiągnięcia i plany TPP-R naszego województwa.

Następnie goście spotkali się z kierownictwem KW PZPR — w spotkaniu udział wzięli i sekretarz KW, Stefan Jedryczek oraz sekretarz KW — Jan Szczepkowski.

W godzinach popołudniowych członkowie delegacji zwiedzili Łask i Zdunską Wo- le.

Dziś rano trwały zwiedzanie Łodzi, następnie goście udali się do Zgierza i Tomaszowa.

Pierwsza w Polsce przedziałnia całkowicie wyposażona w krajowe maszyny

W Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Bawlnianego trwa ja obecnie prace nad modernizacją przedziałni średnio-średniej. Ma być ona oddana do użytku w przyszłym roku, jako pierwsza w Polsce duża przedziałnia, wyposażona całkowicie w nowoczesne maszyny produkcji krajowej. Oświetlenie i kolory ścian zaprojektowano w oparciu o naukowe opracowania o wpływie tych czynników na wydajność pracy.

W latach 1963/65 w identyczny sposób ma być zmodernizowana przedziałnia cienko- przednia tych zakładów.

Dzień ONZ

...Zdecydowano uchronić przyszłe pokolenie od klęsk wojny... My, ludy Narodów Zjednoczonych postanawiamy Zjednoczyć nasze wysiłki... O to główny cel wyznaczony Organizacji Narodów Zjednoczonych w pierwszych słowach jej Karty, która 17 lat temu, 24 października 1945 r. weszła formalnie i faktycznie w życie.

W Kartie tej ustalono zasady działania ONZ. Na czoło wysunięto zasadę suwerennej równości narodów wielkich i małych, zasadę powaszechności ONZ, zasadę obowiązków przestrzegania zobowiązań oraz bezwzględności zakazu uciekania się do środków międzynarodowych do groźenia siłą lub użycia jej.

Czy ONZ przetrzeje tych zasad? Czy spełnia nadzieje, jakie świat wiązał z jej powstaniem?

Trudno na to pytanie odpowiedzieć kategorycznie; tak lub nie. W wielu wypadkach ONZ stanęła na wysokości zadania, w innych wykazała słabość, wynikającą z onoru stawianego przez część wpływowych jej członków, z USA na czele, przeciwko uznaniu realnych zmian w układzie sił na świecie. zasługach i powstania ONZ do dnia dzisiejszego.

A zmiany te są nie tylko ilościowe (zwiększenie się liczby członków z 51 państw do 110), ale i jakościowe. W ONZ zasiada dziś silna grupa państw socjalistycznych i przez nią grupa państw niezależnych i nowo wyzwolonych krajów Azji i Afryki.

Program nauki dla 8-latki

Najpierw w klasach od I. — V.

WARSZAWA (PAP). — Do- blegają końca prace nad programami nauczania 8-letniej szkoły podstawowej. Projekt planu oraz ramowy zakres materiału były przez wiele miesięcy przedmiotem szerokiej dyskusji wśród nauczycieli, naukowców, działaczy społecznych, przedstawicieli zainteresowanych instytucji i organizacji.

Program nauki dla 8-latki

Najpierw w klasach od I. — V.

Po rozpatrzeniu wszystkich zgłoszonych wniosków Komisja programowa Ministerstwa Oświaty dokonała zmian w projekcie uwzględniającym wiele słusznych postulatów uczestników dyskusji.

Nowe programy będą obecnie przedmiotem ostatecznej oceny przedstawicieli kuratorów, inspektoratów szkolnych i nauczycieli. Przewidyje się, że dotrą one do szkół — po dokonaniu ostatnich poprawek — przed zakończeniem bieżącego roku nauki. W następnym roku szkolnym 1963 nowe plany i programy nauczania wprowadzone zostaną w klasach od I do V, a w latach następnych — stopniowo do klas wyższych. W chwili obecnej Ministerstwo Oświaty opracowuje wskazówki metodyczne dla nauczycieli.

Jakie zmiany wprowadzono do planu nauczania i programu szkoły 8-letniej w wyniku dyskusji?

Zczynając zdołano postulatowi wielu nauczycieli dedano jedną godzinę nauki języka polskiego w klasie II i geografii w klasie IV. Geografia w klasie IV nie będzie włączona do wiadomości o przyrodzie — jak przewidywano w projekcie — lecz stanowić będzie odrębny przedmiot. Wy- miał godzinę języka polskiego w klasach III i IV powiększono o jedną godzinę (również o jedną godzinę).

W starszych klasach szkoły 8-letniej ustalono niższy, niż proponowano w projekcie, wymiar godzin praktyczno-technicznych — w klasie VI — 2, a w klasach VII i VIII — po 3 godz. tygodniowo, przy czym zajęcia te połączone z rysunkiem technicznym. Za taką zmianą przemawia nie wystarczająca jeszcze baza techniczna szkół i brak odpowiednio przygotowanych nauczycieli.

Nie można będzie natomiast realizować — ze względu na małą liczbę sal gimnastycznych — słusznego żądania zwiększenia godzin wychowania fizycznego w szkole podstawowej.

W wyniku przeprowadzonych zmian tygodniowa liczba godzin nauki w klasach od I do VIII wynosi 213, pierwotnie w projekcie planu nauczania propono- wano 211.

W poszukiwaniu straconego czasu

Do nowo mianowanego na czelnego inżyniera pewnego łódzkiego zakładu dziewiarskiego podeszła jedna z pracownic. „Pan jest dyrektorem?” — spytała. — „Tak”, odpowiedział. — „To niech mi pan założy pasek w maszynie”. Zdumiony propozycją dyrektora d/s technicznych i naczelny inżynier w jednej osobie rzekł na to: — „Majster nie potrafi?”. „Może i potrafi, ale nie chce”. Wezwany majster wytłumaczył: „Panie dyrektorze, jak ja wejdę pod maszynę to mnie bardziej polemie — mam lum bago i zakład poniesie dużą stratę”...

Cytuje tę autentyczną i anegdotyczną historijkę ponieważ stanowi ona paradok-

salny przyczynek do problemu wykorzystania w przemyśle czasu pracy inżyniera. Chodzi o czas pracy inżyniera będącego na godnym dyplomu stanowisku i spełniającego rozliczne czynności z tym stanowiskiem związane. Praktyka wykazuje bowiem, że wiele z nich z powodzeniem mogłaby pełnić osoba bez wyższych studiów technicznych. Słyszałam opinie specjalistów, którzy twierdzą, że na niektórych stanowiskach około 40 proc. czasu inżynier poświęca właśnie wyżej wspomnianym, nieinżynierskim zajęciom.

Inżynier administracyjny

Inżynier zatrudniony na stanowisku głównego technologa w jednej z łódzkich fabryk metalowych 70 proc. swego czasu w pracy poświęca na planowanie, sprawozdawczość, sprawy szkoleniowe i zaktualizowanie pism. 15 proc. — zajmują mu zagadnienia czysto techniczne — np. problemy technologiczne i postępu technicznego, 10 proc. — narady i posiedzenia, z których część nie dotyczy techniki, 5 proc. — nadzór technologiczny przy wdrażaniu nowych opracowań. Główny technolog uważa, iż część spełnianych przezeń czynności nie wymaga kwalifikacji inżynierskich. Mogłoby je wykonywać np. techniki, kierownik danego wydziału, dział planowania, bądź dział organizacji. Do wspomnianych czynności należy np. cotygodniowe wielogodzinne egzaminowanie pracowników nowo przyjmowanych, bądź tych, którzy mają objąć inne stanowiska, zajęcia administracyjne związane z prowadzonymi na terenie zakładu kursami szkoleniowymi i zajęcia związane z dokształcaniem pracowników, którzy nie ukończyli 7 klas. Dużo czasu pochłania także — jak się wydaje niepotrzebnie — ustalanie norm czasowych i związana z tym sprawozdawczość, zaktualizowanie pism wymagających zbierania danych z wielu działów i opracowywanie pewnych regulaminów.

Szef produkcji także z „materiału” 10 proc. swego czasu zużywa na czynności, którymi z powodzeniem można by obarczyć technika (np. wypełnianie arkuszy rozliczeniowych produkcji finalnej itp.). 20 proc. zajmuje mu koordynacja między wydziałami, która w części przypadków nie powinna wymagać jego udziału, 10 proc. sprawozdawczość, 30 proc. planowanie, 10 proc. funkcje techniczne itp.

Inżynier — ratownik

Na biurku głównego mecha-

ników metalowych leży codziennie dokładny plan pracy układany w domu. Czego tam nie ma! I analiza ruchu maszyn z dnia poprzedniego i rozważania teoretyczne na temat trwałości maszyn i rozmowa z podległymi pracownikami itp. Poważną część tych zamierzeń realizowana jest albo po godzinach pracy (szczególnie załatwianie wszelkiego rodzaju pism), albo w domu. „Najwięcej czasu zabiera sprawę interwencyjną. Nie przychodzi w terminie materiał — trzeba działać, ratować! Nie ma narzędzi — trzeba działać! Administracja nie dostarcza potrzebnych obliczeń, trzeba samemu przeliczać” — mówi główny mechanik.

Szeroką funkcję nietechnicznych należących nie wiadomo dlaczego do działu głównego mechanika, spada na inżynierów. Zbierają oni podpisy pod zleceniami, walczą z halą maszyn o szybkie pisanie, starają się o potrzebne drukarki itp.

Zastępca kierownika odlewni w branży metalowej jako nieinżynierskie ocenia np. czynności pisania protokołów zużycia przez pracowników, spodni czy rekawic i zbierania podpisów pod tymi protokołami. Ustalanie deputatów bhp, naganianie podwładnych do nauki, pisanie sprawozdań z egzaminowania pracowników i inne tym podobne zajęcia

są niewątpliwie potrzebne, ale czy konieczne muszą znajdować się w zakresie obowiązków inżyniera?

Inżynier do wszystkiego

Kierownik działu przygotowania produkcji z zakładów dziewiarskich opisując swój dzień pracy stwierdził, że największą bolączką tego stanowiska jest brak czasu na pracę koncepcyjną oraz rozwikłanie konferencji.

Naczelny inżynier z tejże branży ocenił, że konferencje zabierają mu w tygodniu do 10 godzin czasu. Z ważną funkcją naczelnego inżyniera łączy się wiele spraw drobnych, mało istotnych. Swoistą zmurą są podpisy (potrzebne nawet na zaświadczeniu o wydanie abonamentu tramwajowego, na przepustce szwacki, która zwalnia się na dwie godziny), a także sprawy remontu zakładów.

Niekiedy funkcja inżyniera okazuje się być bardzo prostą. Były kierownik remontu maszyn z pewnego zakładu dzewiarskiego wykonywał tylko jedną czynność — wypisywał mianowicie karty dla maszyn idących do remontu.

Inżynier — utracusz

WKP NOT rozesłała ostatnio ankietę do wszystkich inżynierów z Łodzi i województwa, dotyczącą wykorzystania czasu ich pracy. Przejrzałam pierwsze 18 odpowiedzi inżynierów z przemysłu: bawlińskiego, metalowego, włókienniczego, sztucznych, inlarskiego, meblarskiego a także specjalistów od melioracji. W sumie każdego dnia tych 18 specjalistów przez 885 minut wykonują pracę nie wymagającą kwalifikacji inżynierskich, z powodu braków organizacyjnych traci 285 minut, konferencje przez 1.448 minut, prace zgodne z kwalifikacjami przez 3.620 minut. Za wcześnie na analizę. Można jej dokonać po uzyskaniu setek odpowiedzi. Chodzi mi tylko o zasygnalizowanie pewnego problemu — problemu utracenia czasu, który potencjalnie jest do wykorzystania. Ponieważ inżynierów mamy za mało (oblicza się, że potrzebny 5-latką w tym względzie mogą być zaspokojone zaledwie w około 75 proc.), warto tych, co już są i pracują, obarczać — w możliwym największym stopniu, zadaniami przy realizacji których są niezastąpieni.

Jak to zrobić? — oto jest pytanie. Wszystkich, którzy by chcieli spróbować na nie odpowiedzieć, zapraszamy do dyskusji.

I. DRYLL

Nie tylko w wykończalni

Nowy system kontroli produkcji eksportowej

Od nowego roku w przedsiębiorstwach przemysłu bawlińskiego wchodzi w życie nowy system organizacji i kontroli produkcji eksportowej. Zobowiązuje on dyrektorzy zakładów do szczegółowego analizowania ciągu produkcyjnego towarów przeznaczonych na eksport, zalecając, aby już od pierwszej fazy przerobu surowca, z którego ma powstać towar na eksport, stosowano te same mierniki ocen, jakie obowiązują w ostatniej fazie.

Jak wykazała bowiem analiza, przyczyną znacznej ilości błędów, dyskwalifikujących tkanki na uchybienia popełniane w pierwszej fazie produkcji — w przedziałach, tkanki, a nieraz już w momencie zastosowania nieodpowiedniej mieszanki surowcowej. Znany był też swego czasu fakt, że przyczyną do produkcji bawełny, uszkodzonej wskutek niewłaściwego przygotowania jej w oddziale pozajakowym.

Nowy projekt zakłada pełne powiązanie produkcji eksportowej począwszy od wydziału surowca, poprzez wszystkie oddziały produkcyjne, aż do uchwycenia odczuwów eksportowych i terminowości dostaw tkaniny do magazynów CeTeBe.

Wprowadzenie kompleksowego planowania produkcji eksportowej realizuje w znacznym stopniu wnioski i postulaty załóg robotniczych oraz pracowników pionu technicznego, wyłonionych podczas dyskusji okolicznościowych m. in. w okresie poprzedzającym Kongres Techników Polskich.

(Wyrz.)

Ne przypuszczam, żeby ktoś z telewidzów zadawał sobie trud regularnego i uważnego oglądania „Dziennika Telewizyjnego” przez jakiś okres czasu. Na ogół nie są świadkami się nad treścią i formą „Dziennika”, najwyżej próbujemy ocenić, czy danego dnia był ciekawy czy też nieciekawym. Jeżeli jednak przyjdzie się uważnie, to elementy decydujące o poziomie „Dziennika” przesłania być dla nas tajemnicą. Nie tak dawno, bo niespełna rok temu, „Dziennik Telewizyjny” przeszedł gruntowne przeobrażenie, którego myślą przewodnią było zbliżenie tej audycji do widza, oczyszczenie jej z oficjalności i szlamy. Na ekranie pojawił się dziennikarz, który „swoimi słowami” relacjonuje wydarzenia, uporządkowano materiał filmowy, zaczęto zapraszać na bezpośrednie rozmowy do studia ciekawych ludzi.

W ten sposób „Dziennik” stał się nie tylko kroniką bieżących informacji, ale również cenną audycją publicystyczną. Można w nim ustyszczyć interesujący komentarz najważniejszych wydarzeń (vide: Karol Małcużyński), można też dla odmiany zobaczyć wiele interesujących ciekawostek (vide: „Świat w przekroju”). To są jednak tylko owe rodzyunki, które od dłuższego czasu nie tracą świeżości. Codziennie natomiast „ciało”, z którego składa się audycja, wykazuje ostatnio symptomy niepokoju i stagnacji.

„Dziennik” na co dzień przesłaje być interesujący. Zanim doświadczyłem tego wniosku, zadałem sobie pytanie, czy przypadkiem osobiste nie wymagam od tej audycji zbyt wiele? Nie każdy dzień przecież przynosi ciekawe wiadomości, nie zawsze jest czas na reportaż filmowy, itd. Niestety jednak, po tygodniowym „studiowaniu” audycji,

muszony jestem pod wnioskiem się podpisać.

Najmniej stosunkowo zastrzeżeń budzą prowadzący audycję dziennikarze. Po kilku miesiącach prób wybrano najlepszą ekipę, która w tej chwili dobrze daje sobie radę. I na nich wskazuje chyba niebezpieczeństwo — rutyna. Jeszcze nie tak dawno Jerzy Teplý rzeczywiście komentował wydarzenia własnymi słowami, może w sposób mniej precyzyjny, ale na pewno interesujący. Ostatnio jednak woli wygłaszać z pamięci wyczone teksty. Wychodzi to płynnie, ale sztucznie.

Uwagi o „Dzienniku Telewizyjnym” Objawy sztampy

W doborze informacji wyczuwa się znowu tendencję do przesadnej oficjalności. Na przykład 12 bm. po oschłym i niezbyt ciekawym reportażu o obchodach Dnia Wojska Polskiego, nastąpiły 3 z rzędu wiadomości z kroniki dyplomatycznej. Dzień wcześniej najdłuższą wiadomością była informacja o dziesiątkach nagród i wyróżnień przyznanych przez ministra obrony narodowej. Następnego dnia żadna z gazet codziennych tej listy w całości nie podawała. 17 października nadano wiadomość, połączone z filmem, która stanowi klasyczny przykład „oficjalnościowej” tendencji „Dziennika”. Oteż pokazano nam budowę kombinatu drzewnego w Rzepedzi, zaś w tekście wygłoszono długi apel do kilku

instytucji o skomplikowanych nazwach, by nie zwlekały z dostawą urządzeń dla budowy. Tylko drobniaczek, zapominano poinformować telewidza, czemu ten kombinat po ukończeniu będzie służył.

Najstarszy chyba sprzeciw budzi codzienna kronika telewizyjna „Dziennika”. Właściwie warto by zaproponować zmianę nazwy na „kronika zakładów przemysłowych”. 10 bm. mieliśmy w kronice 5 fabryk (w tym jedną węgierską), 15 bm. — 4 fabryki, itd. Nie ma dnia, żeby widzem nie lala się na głowę surówka, nie warezwały obra-

biarki. Przy tym takie na przykład teksty: „Tu produkuje się superfat kulisty, wkrótce ruszy oddział granulacji”. Ze tematy kochają chodzić stadami, udowodniła nam również wystaw plastycznych, a na zakończenie — najnowsze albumy malarstwa. Zwraca uwagę bardzo niski poziom techniczny filmów, zarówno tych robionych na gorąco dla ilustrowania wiadomości, jak i tych z kroniki. Szczególnie źle filmy wychodzą z ośrodków prowincjonalnych, na przykład 10 bm. wręcz kompromitujący pod względem technicznym był łódzki reportaż z katastrofy pod Piotrkowem. Ciekawe, czy telewizja utrzymuje kontrolę techniczną?

Typowym przykładem monotonii okazały się rozpoczęte właśnie przez Lubianą powszechnie Irene Dziedzic — sprawozdania parlamentarne. Mielimy ich w ciągu tygodnia aż trzy i wszystkie jednakowe. Pytanie: „Jak komisja ocenia pracę resortu?” w identycznym brzmieniu powtórzyły się bodaj w każdej rozmowie. Tematy wywiadów były nieciekawe, powtarzano w nich sprawy wielokrotnie już omawiane, rozmowy nie okazały się należycie przygotowane. Jeżeli już sprawozdawca parlamentarny musi koniecznie działać w okresie, kiedy w Sejmie nie dzieje się nic godnego uwagi, to niech na przykład pokaże nam reportaż z gmachu Sejmu. Na pewno chętnie obejrzymy.

Od czasu do czasu widać w „Dzienniku” przebliski inicjatyw, jak na przykład ciekawa rozmowa z ministrem Moskwą z okazji święta łączności. Ale takich prób odchodzenia od codziennej sztampy jest ostatnio bardzo niewiele. Zarzucano chyba interesujący cykl rozmów z ministrami. Pojawili się na jakiś czas dobrzy komentator, który umiał o sprawach wielkich mówić zrozumiale dla ludności miast, ale jakoś znowu go nie widać.

Uwagi, które tu poczyniliśmy, nie każdemu mogą się wydać zasadnicze. Daleki jestem jednak od utartego „oczekania się”. Starałem się przede wszystkim zwrócić uwagę na elementy decydujące o tym, czy audycja pozostanie nadal popularna i lubiana, czy też zamieni się w pozycję marwa. Nie lekceważymy wartości „Dziennika” dla informowania i urabiania opinii wielomilionowej rzeszy telewidzów. Wszakże wiadomo powszechnie, że siła przekonania jest wprost proporcjonalna do atrakcyjności.

JULIAN BRYSZ

10 lat naszej telewizji



25 bm. Telewizja Polska obchodzi 10-lecie swego istnienia, 10 lat temu z małego studia eksperymentalnego w Instytucie Łączności na Pradze nadano pierwszy oficjalny program telewizyjny. Przy kilku zaledwie odbiornikach telewizyjnych, zainstalowanych w świetlicach warszawskich zakładów pracy, zebrały się wówczas tłumy pierwszych telewidzów. Przez następne miesiące studio nadawało 2-godzinny program raz w tygodniu. Odbierany był on zaledwie w promieniu 15-20 km. od Warszawy.

W roku 1954 telewizja przeniosła się do studia na Pl. Wawelskiej, a od roku następnego rozpoczęto już nadawanie stałego programu. Lata 1956-61. to okres burzliwego rozwoju. W tym czasie powstało 8 nowych ośrodków nadawczych. Nawiazano też pierwszy kontakt z „Interwizją”. W roku bieżącym rozpoczęły prace stacje nadawcze w Bydgoszczy, Koszalinie i Lublinie. Program telewizyjny odbiera już ponad 800 tys. abonentów.

Na zdjęciu: realizacja programu w studio nr 3 telewizji warszawskiej. CAF — fot. Langda

Polskie obuwie gumowe najlepsze w świecie

Ekonomiciści twierdzą, że jednym z mierników go spodarczego rozwoju kraju jest zużycie kauczuku na głowę i mieszkańca. Trzeba się chyba z nimi zgodzić, ponieważ przemysł gumowy determinuje w pewnym stopniu produkcję takich przemysłów, jak: motoryzacyjny, okrętowy, kolejowy, meblarski i wiele innych.

W przedwojennej Polsce przemysł gumowy niemal się nie liczył. „Stomil” w Poznaniu, „Pe-Pe-Ge” w Grudziądzu i „Gentleman” w Łodzi — to było właściwie wszystko. W tym też okresie zużycie kauczuku na 1 mieszkańca wynosiło w Polsce zaledwie 0,17 kg.

Dopiero po wojnie obserwujemy żywiołowy rozwój tego przemysłu. Aktualnie zużywa się w Polsce 1,8 kg kauczuku na 1 mieszkańca, to jest znacznie więcej, niż wynosi średnia światowa — 1,26 kg. Odbudowaliśmy od podstaw zniszczoną fabrykę w Grudziądzu, wybudowaliśmy nowoczesne zakłady produk-

cji opon w Dębicy, które legitymują się roczną produkcją, wartosci blisko 2 miliardów złotych.

W 1946 roku produkcja ogółem nie przekroczyła 6.400 ton, ale już w 1961 r. osiągnęła imponującą ilość 138 tys. ton, a plan b. roku zakłada wyprodukowanie wszelkiego rodzaju artykułów gumowych w ilości 157 tys. ton.

Równoległe z rozwojem produkcji rośnie również eksport. W 1951 r. eksportowaliśmy wyrobów gumowych zaledwie za 1,5 mln. złotych dewizowych, a już w 1960 r. eksport zamknął się sumą 22.700 tys. zł dewizowych i wykazuje dalsze tendencje wzrostu. W nielatyw walce konkurencyjnej z takimi potentatami w świecie, jak USA, czy W. Brytania od niesłusznego przy tym niemały sukces: polskie obuwie gumowe uznawane jest jako najlepsze, zwłaszcza jeśli chodzi o jakość.

Przemysł gumowy na dotychczasowych osiągnięciach na szczęście nie poprzestaje. W łódzkich zakładach opracowano 22 nowe wzory eksportowe, w Grudziądzu 13. Rozpoczęto również produkcję trudnopalnych taśm transportowych z polichlorku winylu dla górnictwa, które z powodzeniem zastąpią importowane dotąd taśmy z Anglii i z NRF. Na pierwszy kwartał przyszłego roku zakontraktowano sprzedaż za granicę — poza tradycyjnie już eksportowanymi artykułami — 20 tys. materacy, 2,5 tysiąca łodzi gumowych i milion baloników karnawałowych.

Warto przy tym podkreślić, że przemysł gumowy coraz szerzej stosuje w produkcji polski kauczuk syntetyczny, ograniczając systematycznie import kauczuku naturalnego. W tej dziedzinie mamy do odnotowania również niemały sukces. Przyjmując produkcję roczną za 100, w Polsce zużywa się 53,8 proc. kauczuku syntetycznego. W ten sposób wysunęliśmy się w zużyciu kauczuku zastępczego po USA (64 proc.) i Kanadzie (56 proc.) na trzecie miejsce w świecie. J. BIN.

NOWOSC na półkach księgarskich

Almanach młodych 1960-61 — Iskry, 21 zł.
Almanach zawiera utwory dwudziestu trzech autorów. Najmłodszy z prezentowanych w almanachu prozaików ma lat 22, najstarszy — 35.
Stefan Napierski — Wybór wierszy — PIW, 21 zł.
Zbiór wierszy poety, prozaika, tłumacza i krytyka literackiego okresu międzywojennego.

Lew Własenko

Po Chaczaturianie i Roztropowiczu gości będziemy z kolei Lewa Własenkę, jednego z najwybitniejszych reprezentantów młodej generacji pianistycznej świata. Znamy go już zrecenzją z występu w Łodzi: w grudniu 1960 r. grał u nas Koncert b-moll Czajkowskiego. Nie trzeba mu reklamy, ale przypomnijmy, że jest laureatem I nagrody Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Liszta w Budapeszcie w 1956 roku oraz II nagrody Konkursu im. Czajkowskiego w Moskwie w 1958 r.

W piątek i sobotę, 26 i 27 bm. o godz. 19.30 Lew Własenko wystąpi jako solista koncertów symfonicznych Filharmonii Łódzkiej. Tym razem usłyszymy go w „Balladzie bohaterskiej” armenckiego kompozytora Arno Babadzianiana (prawykonanie polskie) oraz w II Koncercie fortepianowym A-dur Fr. Liszta. Orkiestrą dyryguje gościnnie Arnold Rezier z Opery Warszawskiej.

Przed „KURSEM 46” w handlu

Reorganizacja — zgoda ale nie kosztem konsumentów

JAK JUŻ INFORMOWALISMY, POZAWSZY OD 1 LISTOPADA BR. W ŁÓDZKIM HANDLU BĘDĄ PRZEPROWADZANE ZMIANY, MAJĄCE NA CELU SKRÓCENIE DO 8 GODZIN DNIA PRACY DLA PERSONELU SKLEPÓW I LOKALI GASTRONOMICZNYCH. PRZEDSTAWICIELE ZJEDNOCZEN HANDLOWYCH ORAZ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ZAPEWNIĄJĄ, ŻE PODOBNE INNOWACJE PRZEPROWADZONE W INNYCH MIASTACH ZDAJĄ EGZAMIN. CZY RZECZYWISIE?

Sluchacze jednej z ostatnich audycji „Fali 56”, opracowanej na podstawie listów czytelników i pracowników handlu (z Warszawy i Krakowa), mogą żywić uzasadnione wątpliwości. W ostatnie dni tygodnia (piątki i soboty) zakup artykułów spożywczych stał się w tych miastach utrapieniem — szczególnie dla ludności dzielnic peryferyjnych. Bezsporna chyba sprawa dla wszystkich jest przestępowanie 8-godzinnego dnia pracy w handlu. Mamy jednak obawy, czy przy skróceniu godzin otwarcia sklepów, ludność Łodzi — pracująca w różnych porach dnia — będzie mogła bez większych

trudności zaopatrzyć się w podstawowe artykuły spożywcze. Przecież obecnie sklepy są otwarte dłużej, a w wielu rejonach miasta kupno tych artykułów jest utrudnione. I tak np. większość sklepów sa moobslugowych grupuje się w śródmieściu. SAM istniejące tu i ówdzie na przedmieściach powoli zamieniają się w sklepy tradycyjne. Po masło, pieczywo, jajka, twarog, sery, woszczynę, papierosy itp. trzeba stać w kolejce. Mimo stałych zapewnień, że większość artykułów będzie porcja wana i paczkowana, sprawy tej handlu dotychczas nie rozwiązał. Mamy więc poważne i uzasadnione chyba wąt-

pliwości, czy potrafi je — jak za dotknięciem różdżki czarodziejki — rozwiązać od 1 listopada.

Utupieniem łodzi jest zapatrywanie się w godzinach wieczornych w pieczywo, mimo wytypowania stu kilkudziesięciu sklepów, które mają je sprzedawać o każdej porze. Śmiercią naturalną zmarła tzw. „koszyczkowa” sprzedaż artykułów spożywczych — na zamówienia. Zaniechano, poza mlekami, dostaw artykułów spożywczych do domu (choćby pieczywa). Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te formy sprzedaży ułatwiają i przyspieszają obsłużenie klienta.

Handel może oczywiście wysuwać wiele argumentów wskazujących na istotne trudności we właściwej organizacji sprzedaży. Nie wiemy jednak dlaczego np. woszczynę sprzedaje się w wielu sklepach wając oddzielnie marchewkę i pietruszkę, a nie przygotowaną i powiazaną uprzednio w paczkach, dlaczego klient czeka na zmniejszenie zakupionej kawy. Ciekawym jest jakie trudności uniemożliwiają łódzkiemu handlowi postulowaną przez ministerstwo likwidację dziennych remanentów oraz przyjęcie towarów w godzinach pracy sklepów.

Wiele do życzenia pozostawia również — szczególnie na peryferiach — sieć sklepów posiadająca jeszcze poważne luki sygnalizowane choćby na spotkaniach wyborców z posłami.

Wydaje się, że warto tym sprawom przed 1 listopada poświęcić nieco więcej uwagi. Warto się nimi zająć, by mieć pewność, że skrócenie czasu pracy w handlu nie będzie się odbywać z naruszeniem interesów konsumenta. (wit)

Codziennie niesie?

Na Dąbrowie pod parasolami...



Nowo budujące się osiedle na Dąbrowie otrzyma już wkrótce pawilon handlowy, którego architektura i konstrukcja jest nowością. W kształcie pawilonu te przypominają będą zespół parasol stojących na jednym stopniu. Rzeszta wspiera się na szkiele. Forma ta została niejako narzucona sytuacją. W osiedlu,

składającym się z wysłich bloków o dość monotonnej architekturze, potrzebny jest żywszy akcent. Frapująca forma parasol będzie przyciągała wzrok. Zespół ich z góry będzie wyglądał jak plaster miodu odpowiednio wkomponowany w zielen. Całość zostanie powiązana kompozycyjnie z otoczeniem. Główny urbanista osiedla przewiduje wybudowanie zespołów takich pawilonów w miarę potrzeby i w innych punktach Dąbrowy, by całość osiedla nadała jednolity a jednak niemonotonny i odrębny od innych dzielnic charakter.

Jak kawa na ławę

Nowoczesność — to hasło na dziś (i jutro) naszego handlu. Wszystkie wymogi nowoczesności spełnia salon optyczny otwarty wczoraj w wyremontowanym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 85. Towary — od oprawek do okularów poczwają, a na kieszonkowych mikroskopach skończywszy — wyłożone są tu „jak kawa na ławę” w oszklonych gablotach rozmieszczonych na ścianach.

Najważniejsze jednak, że przy remoncie lokalu pomyślano o powiększeniu warsztatu wykonującego okulary na recepty lekarskie oraz naprawy. Usprawni to obsługa klientów. (wit)

Inicjatywą Łodzi zainteresował się Wrocław, Kraków

i inne miasta w Polsce

Spółeczni mediatorzy

W SAMYM 1961 R. DO ŁÓDZKICH KOLEGIÓW ORZEKAJĄCYCH WPLYNĘŁO NI MNIEJ NI WIĘCEJ TYLKO 14 TYSIĘCY SPRAW TYPU „RYSKOWEK”. DO SĄDÓW — OKOŁO 2 TYSIĘCY, RAZEM WIĘC 16 TYSIĘCY SPRAW, W ROZWIKLANIU KTÓRYCH ZOSTAŁ ZAANGAŻOWANY APARAT WYMIARU SPRAWIEDLIWOSCI.

Szesnaście tysięcy spraw, z których większość mogła na dobrą sprawę nie wkroczyć na salę sądu czy kolegium. Nie dochodziłoby również do planowania sądowych, kar itp., gdyby kłótnie sąsiedzkie potrafił ktoś taktownie stłumić w zarodku, i umiejętnie pogodzić zwądnionych. Zdarzały się owozem w poszczególnych dzielnicach Łodzi wypadki kłótni, które w wypadku kłótni sąsiedzkiej osoby trzeciej, nie zainteresowanej sporem, zapobiegła rozjątrzeniu kłótni. Były to wypadki sporadyczne niemiłej

symptomatyczne, świadczące o tym, że łagodzenie sporów bez interwencji MO, sądu czy kolegium jest możliwe, że opinia publiczna może mieć duży wpływ na postępowanie jednostek.

Na tej podstawie zrodziła się w Komitecie Łódzkim inicjatywa powołania przy komitetach blokowych zespołów, które podjęłyby się próby pogodzenia sąsiedzkich sporów, zanim wejdą one na drogę urzędową. Zespoły te przyjęły nazwę Spółecznych Komisji Pojednawczych. Spopularyzowaniem tej słusznej inicjatywy zajął się Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu. Został powołany specjalny zespół koordynujący działalność komisji w skład którego weszli przedstawiciele KŁ, PZPR, FJN, Prokuratury, Wydziału Spraw Wewnętrznych, Organizacyjno-Prawnego, MO.

We wszystkich dzielnicach przeprowadzono dyskusje nad regulaminem komisji. Ich członkowie zostali przeszkoleni przez prawników. Działają już na terenie Łodzi 135 komisji. Liczą sobie one 885 członków w tym 411 pracowników umysłowych (z czego 112 z wyższym wykształceniem). Najwięcej komisji bo aż 466 pracuje przy komitetach blokowych w Górnej Dołyehczas rozpoznano w Łodzi 92 sprawy z czego tylko 16 nie zakończyło się pozytywnie, to znaczy pogodzeniem zwądnionych stron. Już 76 spraw nie trafi więc do są-

dów czy kolegiów. Nie wszystkie jeszcze komisje posiadają na tyle doświadczenia by nie popełniać błędów. Do nich można zaliczyć dążność do zbiurokratyzowania inicjatywy, (wysyłanie pisemnych zawiadomień o „rozprawach”, opieranie się w zbyr, dużym stopniu na zeznaniach świadków itp.). A chodzi przecież o to by nie było to rozprawy ale przyjacielskie rozmowy. Zadaniem Komisji Pojednawczej nie jest orzekanie winy ale godzenie powądnionych. Te drobne błędy naprawia się wraz ze zdobywaniem doświadczeń. Istniejące przy każdej DRN punkty konsultacyjne dla członków komisji prowadzone przez prawników łódzkich, służą zawsze radą i pomocą.

Łódzka inicjatywa wzbudziła szerokie zainteresowanie w kraju. Działalność komisji zainteresowano się w Gnieźnie, Wrocławiu, Krakowie, Rzeszowie i Toruniu. (al)

Młodzież i wojsko Dwie godziny dla miasta

Dzisiaj wygląd łódzkich parków i skwerów zadbany uczennice i uczniowie IV Liceum Ogólnokształcącego (Park Kolejowy) i XII Liceum (Park Sienkiewicza). 80 dzieci ze Szkoły nr 74 będzie grabiło liście w Parku Reymonta, Szkoła nr 150 w Parku Fontańskiego, Szkoła nr 123 w Parku Mickiewicza

na Julianowie, Szkoła nr 29 w Parku Żródliska i Szkoła nr 32 na Placu Zwycięstwa. Szkoła Post. nr 44 zajęła się porządkowaniem terenu przy ul. Ogrodowej 28a, a młodzież części załogi ZPB im. Kunkieliego i Jednostka KBW popracują przy budowie linii tramwajowej (ul. Zielona). (al)

Technolog i plastik o odzieży ochronnej

Po odzieży roboczej przyszedł kolej na odzież ochronną. Konsultacje z Instytutu Wzornictwa Przemysłowego zajęły się ostatnio odzieżą kwasoodporną dla robotników przemysłu chemicznego. Obiory te przechodzą w tej chwili próbie użyteczności w Toruńskich Zakładach Nawozów Forestorowych.

Badania idą w dwóch kierunkach. Sprawdzenia odporności tkaniny na działanie kwasów oraz funkcjonalności formy zaprojektowanej przez wyniki badań podkreślają wysokić wartości tkaniny wyprodukowanej z przędzy poliestyrenowej i wełnianej.

Opracowanie estetycznego wzoru ubrań ochronnych, kwasoodpornych ma duże znaczenie nie tylko dla robotników zakładów chemicznych, ale także i pracowników działów wykonawczych przemysłów włókienniczych, gdzie robotnicy również narażeni są na działanie kwasów i innych środków chemicznych. (wy)

Przy NTU 303-04

Jutro, w czwartek

w godz. 14.00—15.30
przez telefon 303-04
odpowiadać będzie na pytania

mgr Stefan Ślaniażek

dyrektor Oddz. Miejskiego PKO w Łodzi

- Niektóre tematy:
- ◆ Atrakcje „Akcji 300”
 - ◆ Rodzaje książeczek oszczędnościowych
 - ◆ Co można kupić na czeki
 - ◆ uprawnienia związkowe?
 - ◆ Premie PKO i oszczędności od wkładów
 - ◆ Szanse wygrania samochodu za pośrednictwem PKO
 - ◆ Uwagi o pracy agent i zastawczych agencji PKO.

*** Z miasta w kilku zdaniach ***

Dzisiaj o godz. 10 w Klubie Pracowników Handlu Zagranicznego „Hermes” (ul. Piotrkowska 56) odbędzie się kurso-konferencja dla działaczy kulturalno-oswiatowych, lektorów i działaczy TPP-R z terenu Łodzi i województwa zorganizowana w związku z obchodami Dni Kultury Radzieckiej Republik Nad Bałtyckich.

Na konferencji zostaną wygłoszone referaty na temat osiągnięć kulturalnych i ekonomicznych Estońskiej i Lotewskiej SRR.

Jak nas informuje Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Łodzi — bilety zamówione a nie odebrane na imprezy z udziałem Marino Mariniego będą rezerwowane jedynie do dnia 24 bm. Jednocześnie zawiadamia się, że bilety dla indywidualnych odbiorców na dodatkową imprezę w dniu 29 bm. godz. 17 rozprowadza „Orbis” ul. Piotrkowska 65.

Dzisiaj o godz. 20 odbędzie się w Klubie Ludowym przy ul. Więckowskiego 13 odczyt red. J. Lebenbaum na temat: „Co nowego na świecie”.

Łódzkie Towarzystwo Naukowe organizuje dzisiaj o godz. 18 w LDK odczyt prof. dr Izbńskiego pt. „Problemy współczesnego doskonalenia kadry kierowniczej” (z cyklu: Proble-

my współczesnej organizacji pracy).

Dzisiaj o godz. 19.30 w lokalu Rady Adwokackiej (ul. Piotrkowska 63) odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat: „Problemy wynagrodzenia szkody przy zawieszeniu wykonania kary w świetle teorii i praktyki sądowej”.

W świąteczny Zjednoczenia Przemysłu Baw. (ul. Piotrkowska 53) dzisiaj o godz. 17.30, Tadeusz Raabe wygłosi odczyt na temat: „Zadania głównego księgowego w zakresie zasad udzielania i rozliczania zamówień na dostawy, roboty i usługi”.

Łódzki Oddział Towarzystwa Kultury Moralnej organizuje dzisiaj o godz. 19 w sali Klubu Nauczycielskiego przy ul. Piotrkowskiej 137 wieczór dyskusyjny na temat: Etyka Gandhiego. Dyskusję zagal dr Ija Pawłow-

ka, autorka znanych opracowań tego tematu.

W związku z następującą plagą szczerów na terenie Łodzi wzorem lat ubiegłych, Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna postanowiła przeprowadzić powszechną akcję odszczepiania. We wszystkich posesjach zosianą wyłożone trutki.

Przewidywany termin akcji — od 1 do 15 grudnia.

O punktach sprzedaży i terminach zaopatrzenia się w trutki poinformują afisze.

Teraz już każdy odróżni

Do niedawna mieszkańcy niektórych rejonów naszego miasta mieli trudności z zorientowaniem się dokąd mogą dojechać autobusem np. nr 54: do Józefowa czy do Starowej Góry lub nr 52: do ul. Janosika czy do ul. Olkuskiej?

Aby raz na zawsze rozwiązać te wątpliwości MPK postanowiło od dzisiaj ustalić, że do Starowej Góry jedździ autobus nr 67 z Pl. Dąbrowskiego; do ul. Olkuskiej autobus nr 68, z Pl. Dąbrowskiego; do ul. Janosika autobus nr 52 i do Józefowa autobus nr 54. Teraz już każdy odróżni.

Okazało się, że bracia paplerosów droższych z tzw. grupy I są spowodowane tym, iż Składnica Wyrobów Tytoniowych zmniejsza ilość zamawiane przez „Ruch”. I tak np. „Grunwaldów” zamówiono na IV kwartał 8,4 mln szt. a składnica przydzieliła tylko 6 mln. „MDM” zamiast 2,5 mln szt. „Ruch” otrzymał tylko 1,5 mln. „Dukatów” zam. 3,8 mln — 2,6 mln itd., itd. Jeśli dodać do tego b. nierutmiczne dostawy — obraz będzie pełny choć jednostronny. W bieżącym miesiącu wg oświadczenia „Ruchu” składnica nie dostarczyła jeszcze „Mew”, a od 6 do 15 bm. nie przysłano „Mentolowych”, 6 bm. a także 9, 10 i 11 nie przysłano „Wrocławskich”, „Extra Mocnych” bez filtrów nie dostarczono od 1 bm. do 10, a z filtrami tylko niewielkie ilości.

„Audietur et altera pars” — mawiali starożytni. Postuchajmy więc również drugiej strony. Składnica Wyrobów Tytoniowych oświadcza, że „Ruch” przesada, bowiem ponoc wielką część zamówień na ten miesiąc została już zrealizowana. Składnica ma też trudności. Ograniczona produkcja niektórych gatunków papierosów zmusza do ograniczenia przydziałów. Ponadto zaś, wbrew moimotom i... przyzwyczajeniom łodzi, Zjednoczenie Przemysłu Tytoniowego od pewnego czasu z uporem przysyła „Sporty” produkowane w Czyżynach zamiast radomskich. I stąd dodatkowe powody zdenerowania niektórych palaczy.

Cóż było robić? Zadzwoiliśmy do Zjednoczenia do Warszawy. Poinformowano nas, że papierosy z tzw. I grupy produkowane są z tytoniów amerykańskich, tureckich i greckich. W poprzednich latach Polacy wypalali średnio rocznie ok. 3 mld sztuk papierosów w cenie powyżej 5 zł za paczkę. Wszystko wskazuje na to, że w br. pójdzie z dymem ok. 6 mld sztuk. Ani chyba wyjdzie demograficzny „dotarł” do rynku tytoniowego. Warto podkreślić, że „spóżyte” papierosów grupy II i III „Gie-wontów”, „Żeglarczy”, „Sportów” itp. wzrosło zaledwie o kilka procent. (j. p.)

Milionerzy

Czy wiecie, że łódzkie Karetki Pogotowia Ratunkowego w ubiegłym roku miały na swoim koncie 4 przedśmiertne 1.032.694 km. Ogółem 83.787 razy w ciągu ubiegłego roku karetki wyjeżdżały do chorych i rannych w wypadkach. Natomiast w I półroczu br. były wyzywane około 27.000 razy. (p. kr.)

Felieton w „Gazecie”

Nie wszystko srebro co się świeci

Kupiłem w sklepiku prywatnym pasek do zegarka. Kosztował 30 zł. Sprzedawczy zachwalał, że jest ładny, efektowny, błyszczący. Istotnie, błyszczał srebrem. Ale po kilku dniach srebro zaczęło opadać. Po prostu okazało się, że był to srebrny papierek tandetnie przyklejony. I teraz noszę zegarek na brzydkim, szarym pasku plastikowym. Z tego wniosek, że nie wszystko co się świeci, jest prawdziwym srebrem. A swoją drogą wielka szkoda, że przy watny producent tych posrebrzanych paszków jest anonimowy. Z pewnością sam takiego paska nie nosi. (j. kr.)

Codzienna gimnastyka



Cwiczenia na drążkach.

Z nowymi siłami i ambicjami

Koszykarze ŁKS przystępują do mistrzostw I ligi

Za 10 dni rozpoczynają się mistrzowskie rozgrywki I ligi koszykówki męskiej. Uczestniczyć w nich będzie ŁKS, jako

Frank — III na eliminacjach w Krakowie

Na lotnisku w Krakowie odbyły się wycieczki samochodowe w klasie wycieczkowej i turystycznej jako trzecia eliminacja do mistrzostw Polskiej.

W klasie wycieczkowej trzy pierwsze miejsca zajęli kierowcy NRD: Lehman, Melkus i Tegeier, a w klasie turystycznej do 850 ccm zwyciężył Zasadza przed Komornikiem. Trzecie miejsce zajął Ks. Frank, który ze względu na odciążenie skutki doznanej kontuzji stracił zbyt wiele czasu przy dobiegu do maszyny na starcie.

W klasie turystycznej startował również z Łodzi Piotrkowski. Rozbił on maszynę doznając kontuzji, na szczęście niegroźnej.

Skonecki i Orlikowski trenują przed meczem z Holandią

Orlikowski i Skonecki z MKT powołani zostali na treningi przed rozgrywkami o puchar króla Gustawa V. Pierwszy mecz Polacy mają rozegrać w holenderskiej miejscowości Blindhoven w dniach 3-4 listopada. Po ewentualnym zwycięstwie, spotkają się w Kopenhadze z reprezentacją Danii w tydzień później. Poza łódzką parę, w treningach biorą udział Gąsiorek i Maniewski.

3 łódzkich piłkarzy w reprezentacji Orlików

Dawidczyński, Kostrzewiński i Szulc — zostali powołani do kadry juniorów na najbliższe dwa mecze. Pierwszy odbędą się w Nowych Zamkach z CSRS w dniu 27 października, a następny w Bukareszcie z reprezentacją Rumunii. W tegorocznym turnieju UEFA Rumuni zajęli pierwsze miejsce, a Czechosłowacja trzecie i daje to poglądną wartość przeciwników najmłodszym drużynom Polski. W połowie listopada rozegramy pierwszy mecz eliminacyjny przed następnymi mistrzostwami Europy juniorów, które odbędą się w roku przyszłym w Anglii. PZPN planuje rozegranie tego spotkania w Łodzi lub Krakowie, a przeciwnikiem Polaków będą Węgrzy.

jedynym reprezentantem Łodzi. O przygotowaniach zespołu i jego szansach rozmawiamy z kierownikiem sekcji p. Bugaewskim.

— Nie mam podstaw do nadmiernego optymizmu, sądzę jednak, że powinniśmy sprostać zadaniu i utrzymać odyskane miejsce w I lidze.

— Zapewne w składzie drużyny zaszły zmiany? — Mało istotne. Najważniejsze, że po dwuletniej grze w Wisłę, powrócił do nas Dąbrowski. Zadrożny ze Spolem i Lewandowski z AZS uzupełniają nasze nabytki.

— Kto przygotowuje zespół? — Trener Zyliński. Pomaga mu w tym Kuligowski, który zamierza poświęcić się trenerce.

— Jaki będzie skład pierwszej piątki?

Motocross LPZ

Łódzki Klub Motorowy LPZ organizuje w niedzielę, 28 bm. motocyklowe zawody, które rozegrane zostaną w kategoriach maszyn od 125 do 350 ccm zgłoszili się motocykliści z SHL (Kielce), Legii (Warszawa), „Junaka” oraz wszyscy czolowi zawodnicy z okręgu łódzkiego.

Motocross odbędzie się na terenie Lagiewnik. Dojazd tramwajem nr 8. Trasa będzie radiofonizowana tak, żeby publiczność mogła być informowana o przebiegu zawodów.

Zawody rozpoczną się o godzinie 11. Tegoroczny motocyklowy puchar przechodzi Wojewódzkiemu Zarządowi LPZ w Łodzi będzie jednocześnie IV eliminacją mistrzostw okręgu.

— Dąbrowski, Kargul, Kaczmarow, Jabłoński, Drażczyk. Dochodzą do drużyny Zadrożny, Zdybiński, Drażczyk II, Garczyński Nowakowski. Tylko na tych możemy liczyć.

— Kiedy rozpoczynać rozgrywki? — 3 listopada, ale w pierwszych dwóch terminach gry na wyjeździe. Stanowimy parę z AZS AWF Warszawa, 3 i 4 listopada gramy we Wrocławiu z Gwardią i Śląskiem, a 10 i 11 listopada w Gdańsku z Wybrzeżem i AZS. Dopiero 17 listopada wystąpimy w Łodzi przed własną publicznością w meczu z Lechem (Poznań).

— Zamierzacie rozgrywać mecze w hali RTS Widzew? — Tak. W hali widzewskiej grać będzie nasz zespół męski i żeński. Obie drużyny w miarę możliwości są dobrze przygotowane, szczególnie kondycyjnie. Gorzej przedstawia się sprawa jeśli chodzi o rzuty. W I lidze gra się przecież piłkami z plastiku, a takie piłki o kierownictwie Spolem. Sądze, że mecze z warszawskim AZS AWF dowiodły niezłego przygotowania naszego zespołu.

Przeegraliśmy pierwszy mecz 76:105, lecz w drugim powiodło się nam lepiej. Zwyciężyliśmy różnicą 11 pkt 77:66.

— A kiedy wystartuje zespół koszykarzy ŁKS? — O tydzień później, 11 listopada zmierzy się on w pierwszym meczu z warszawską Gwardią, następnie wyjedzie do Olimpij Poznań, a 25. XI rozegra pierwszy mecz w Łodzi.



Jan Kudra światowym sprinterem

Na zakończenie swego pobytu w Paryżu Jan Kudra wziął udział w zawodach torowych. W wycieczce amerykańskim startując w parze z mistrzem Francji na 4000 m Salomonem Polak zajął IV miejsce, a w biegu sprinterskim trzecie.

Tour de Algerie?

Algieria będzie nowym krajem organizującym wieloletowy wycieczki kolonialnej. Dotąd nie ustalono jeszcze jego nazwy, ani terminu. Federacja algierska poczyniła jedynie sondujące rozmowy w sprawie zaproszenia na tę swoją imprezę kilku europejskich reprezentacji amatorskich, albo niezależnych.

Mistrzostwa świata w siatkówce

W Moskwie nadal zwyciężają faworyci

MOSKWA. — Na odbywających się w Moskwie mistrzostwach świata w siatkówce, rozegrano 23 bm. dalsze spotkania finałowe. Walczyły zarówno zespoły żeńskie, jak i męskie.

Faworytki mistrzostw — siatkarki Japonii, w meczu z Rumunią odniosły kolejny sukces, wygrywając bez trudu 3:0 (15:2, 15:0, 15:1). Trzeba jednak dodać, że Rumunki stojąc na górze straconej pozycji, wystąpiły w rezerwowym składzie. W drugim spotkaniu turnieju kobiecego zespół CSRS, po zacietliwej walce, pokonał NRD 3:1 (13:15, 16:14, 15:5, 15:10).

W finale drużyn męskich Bułgaria wygrała z Brazylią 3:1 (15:11, 15:9, 7:15, 15:8). W drugim meczu Jugosławia pokonała Węgry również 3:1 (15:9, 14:16, 15:12, 15:13).

W Kijowie, gdzie rozgrywane są spotkania o miejsca od 9 do 14 (kobiety) i 10-20 (mężczyźni) uzyskano następujące rezultaty: kobiety: Węgry — Holandia 3:1, KBLD — NRD 3:0, mężczyźni: Włochy — Mongolia 3:0, NRD — Austria 3:0.

W dalszym ciągu finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata w siatkówce, polskie drużyny poniosły we wtorek porażki. Nasza kobieca reprezentacja przegrała z wielokrotną mistrzynią, drużyną ZSRR 0:3 (11:15, 12:15, 8:15), a męski zespół uległ Rumunii także 0:3 (8:15, 10:15, 15:17).

W ostatnim wtorowym meczu drużyn kobiecych Bułgaria zwyciężyła Brazylię 3:0 (15:7, 15:9, 15:13).

W dalszych spotkaniach mężczyzn, zajmująca 8 miejsce w

tabeli drużyna Chm zwyciężyła, zajmując 4 lokatę Japonię 3:2 (13:5, 11:15, 15:3, 6:15, 15:6).

Siatkarze Związku Radzieckiego zwyciężyli Czechosłowację 3:0 (15:8, 15:13, 15:9).

Liga hokejowa

KATOWICE. — W pierwszym pojedynku ostatniego dnia turnieju hokejowego o mistrzostwo I ligi — rozgrywanego w Katowicach — miejscowy Baildon pokonał Pomorzanie Toruń 8:0 (2:0, 3:0, 3:0).

W kolejnym meczu mistrzowskim, drużyna Podhala z Nowego Targu pokonała beniaminka I ligi Naprzód Janów 5:1 (0:0, 2:0, 3:1).

W ostatnim meczu turnieju otwarcia, mistrz Polski Górnik Katowice doznał smutnej porażki, przegrywając z Legią Warszawa 2:7 (1:2, 0:3, 1:2).

Szukamy sędziów siatkówki

Na brak dostatecznie licznej kadry narzekają sędziowie siatkówki. Dają sobie jakos radę z „obsługą” rozgrywek mistrzowskich, gdy jednak w grę wchodzi jeszcze inna, większa impreza, brak im po prostu ludzi do pełnej obsługi. Szczególnie dają się to zauważyć w okresie turniejów siatkówki ZMS i „Dziennika Łódzkiego”, w którym uczestniczą kilkadziesiąt zespołów.

Aby zaradzić temu, zdecydowano zorganizować specjalny kurs dla kandydatów na sędziów siatkówki, a ponieważ w turnieju ZMS i „Dziennika Łódzkiego” uczestniczą w większości zespoły szkolne, postanowiono właśnie wśród młodzieży szkolnej szukać odpowiednich kandydatów.

Na kurs organizowany przez LOZS mogą się zgłaszać uczniowie szkół średnich w wieku powyżej 16 lat. Absolwentom kursu w zależności od wykazanych postępów powierzona zostanie odpowiednia rola sędziego w naszym turnieju, a w przyszłości i innych zawodów, nie wykluczając mistrzostw.

Kandydaci na kurs powinni kierować zgłoszenia w poniedziałek i czwartek przyszłego tygodnia w lokalu LOZ Siatkówki, Pl. Komuny. Paryskiej 5, w godz. 17-19.

Gwardziści walczą o japońskie wize

Jak o tym donosiliśmy, polscy bokserzy pod koniec listopada wyjeżdżają do Japonii. Zgodnie z umową nasza drużyna składać się będzie tylko z 3 zawodników, bez reprezentantów dwu najcięższych wad. PZB zaprojektował 16 kandydatów, wśród których znajdują się Drożdżał, Kielich i Józefiak z łódzkiej Gwardii.

Komunikat Totka

W konkursie sportowym Totka-Lotek z dnia 21.10. 1952 r. stwierdzono:
108 rozwiązań z 5 traf. zwyciężyli, wygr. po ok. zł 20.979
7.492 rozwiązania z 4 traf. wygrane po ok. zł 303
140.347 rozwiązań z 3 traf. wygr. po ok. zł 21.

Radio i telewizja

ŚRODA, 24 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I
8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 9.00 Aud. dla klas I i II z cyklu: „Z piosenką jest nam wesoło”. 9.20 Koncert orkiestry PR w Krakowie. 10.00 Korespondencja z zagranicy. 10.10 „Te książki warto przeczytać” — aud. 10.35 Poranny koncert. 11.00 „Baedeker Mazowiecki”. 11.15 Muzyka rozrywkowa. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę”. 13.00 Aud. dla klas I i II „Nie tyle światła co w oknie” — baśń. 13.20 Muzyka rozrywkowa. 14.00 „Klatka” — fragm. 14.20 Radioreklama. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „Od Ikara do Lunni-ka”. 15.30 Gra zespołu PR. Górnokiewicz. 16.05 Z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”. 16.25 Aud. Ośrodka Badań Opinii Publicznej. 16.35 „W kraju”. 16.55 Chwila muzyki. 17.00 Wiadomości. 17.05 Aud. dla młodzieży szkolnej pt. „Na wirażu”. 17.35 „Postuchajmy muzyki i o muzyce” — aud. 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 „Wyboje” — odc. 3 opow. 18.30 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu”. 19.00 Muzyka węgierska. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Piosenki. 20.45 Ze wsi i o wsi. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Transkrypcje na

orkiestrę. 21.40 „Nocny odpływ” — aud. 22.10 Gra zespołu instrumentalny W. Kolanowski. 22.30 Muzyka taneczna. 22.55 Radiowa Poradnia Rodzinną. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Reportaż red. ekonomicznej. 9.00 Orkiestra i soliści w repertuarze popularnym. 9.45 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 10.00 Kalendarz. 10.30 Z życia Związku Radzieckiego. 11.00 Z włoskich oper historycznych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Swojskie melodie. 12.35 Piosenki ludowe. 12.45 „List ze Śląska”. 13.00 Utwory Kreislera. 13.25 „Dwie królowe” — odc. 13.45 (L) Informacje dnia. 13.50 (L) Aud. literacka. 14.05 (L) Kalendarz muzyczny. 14.45 Aud. dla dzieci starszych „Biedka szafeta”. 15.00 Melodie rozrywkowe. 15.10 5-głosowe madrygaly K. Monteverdi'ego. 15.30 Dla dzieci magazyn geograficzny pt. „Podróż bez bitu”. 15.55 Chwila muzyki. 16.00 Wiadomości. 16.05 L. Janacek: I kwartet smyczkowy. 16.25 Melodie srebrnego ekranu. 17.45 „Radiowy słowniczek muzyczny”. 17.00 (L) Omówienie progr. 17.05 (L) Radioreklama. 17.15 (L) „Zagubione nutki”. 17.30 (L) „Aktualności łódzkie”. 17.45 (L) Śpiewa chór Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej w Łodzi. 18.15 (L) Muzyka popularna. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiado-

mości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Odpowiedzi z różnych szuflad” — aud. 19.57 Chwila muzyki. 20.00 Transmisja koncertu symfon. z Londynu, Genewy i Paryża. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Kronika sportowa. 22.40 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 23.00 (L) „Łódzkie aktualności poetyckie”. — aud. 23.30 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.55 Program dla szkół: Fizyka (dla kl. VI, VIII) „500.000 atmosfer” (W)
10.25 Przerwa
10.30 Telewizyjne Studium Włókniennicze (L. lok.)
10.40 Przerwa
10.45 Program dnia (L)
10.50 Klub Myszki Miki (W)
10.55 Na półkach księgarskich (W)
11.00 Telewizyjny magazyn medyczny (W)
11.35 „Głód” — program publicystyczny (W)
11.40 Dziennik telewizyjny (W)
12.00 Dobranoc (W)
13.00 Wszelchnia telewizyjna: „Van Gogh” — „Tradycja i nowatorstwo”. Program z cyklu: „Jak patrzeć na dzieło sztuki” — przed kamerą prof. dr Jan Białostocki (W)
13.40 „Peryskop” — magazyn aktualności ze świata (W)
14.30 TV Studio Literackie: „Obca krew” — widowisko wg Michała Szczechowicza. Reżyseria: Andrzej Konik (W)
21.55 Ostatnie wiadomości (W)

POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

MANFRED GREGOR (38)



Tłumaczyli: JANINA i ERWIN WOLFOWIE

Steinhoff wciąż jeszcze stał bez ruchu. Nie wiedział, czy w ogóle słyszał co mówiła, czy przeniknęło to do jego twardej, masywnej czaszki.
— Karolu! — błagała. — Proszę cię, oprzytomnij! Przecież to dziecko jest jeszcze chore! Musimy jej bronić! Być może, że ci Amerykanie to uczciwi ludzie, ale jest im przecież obojętne, co się stanie z Karin. Przecież oni w ogóle o tym nie myślą!
Steinhoff uniósł głowę i spojrział pytająco na żonę. Osmielona mówiła dalej:
— Otrzymałam dzisiaj od doktora Staudera świadectwo. Telefonowałam także do doktora Goldsteina. Przyjdzie tu jeszcze dzisiaj.

Jutro będzie mógł złożyć świadectwo w sądzie. Doktor Stauder twierdzi, że mogą zażądać powtórnego zbadania Karin przez amerykańskich lekarzy, ale i ci nie mogą dojść do innej konkluzji. Niech teraz sami prowadzą rozprawę, Karolu, cokolwiek by z tego wyszło!

— Nie, Urszulo!
Steinhoff wyrzekł tylko te dwa słowa, ale powiedział je takim tonem, że straciła wszelką nadzieję. Mimo to spróbowała raz jeszcze.
— Karolu — zaczęła — Karin jest moim dzieckiem!

Steinhoff nie przypominał sobie, by żona mówiła do niego kiedyś w ten sposób. Bardziej ugodowo, jednak wyraźnie ostrym tonem, odpart:

— Dalaś się wystraszyć, Urszulo! Nie widzisz już, o co chodzi w tym procesie!
— Widzę to zupełnie jasno, od dzisiejszego popołudnia. Ale ty już tego nie dostrzegasz. Ten proces stał się twoim procesem. Chodzi ci tylko o twój honor!

— Chodzi o nas wszystkich! Tak, o nasz honor, jeśli wolisz! Te hołoty należy wytypić, wtedy będą znowu tym, kim byłem!

Pani Steinhoff rozplakała się. Wzrąsana gwałtownym łkaniem, wykrztusiła:
— Powiedź od razu, że chodzi ci tylko o siebie i o nic więcej! O twoją chorobliwą dumę, o twój obmierzły honor, o twój egoizm!

Prerażona zakryła usta ręką. Ale słowa zostały wypowiedziane.
Steinhoff zaskoczony patrzył na żonę. Rzeka: — Dalem Karin moje nazwisko, a to, co nazywasz moim egoizmem, dobrze nam dotychczas służyło, prawda?

— Wybacz mi! — szlochała pani Steinhoff. — Ale muszę ci powiedzieć, jak bardzo się zmieniłeś, skoro sam tego nie dostrzegasz. Ja przynajmniej wiem teraz...

— Nic nie wiesz, Urszulo! — rzekł Steinhoff głucho. Nagle krzyknął: — Absolutnie nie nie wiesz! Wyjdź tylko na ulicę, posuchał, co ludzie mówią, co sobie szepczą na ucho, spojrz im w twarz, gdy ci obłudnie podają lepkie, spoczone ręce, gdy ci słodko i kłamliwie zapewniają: — To straszne, czegoś mi się dowiedzieli, wprost straszne! Jakże nam żal Karin! Taka miła, porządna dziewczyna! Gdy pytała: „Pańska Karin była już prawie zareczona, prawda? Tak, przyzwyczajony chłopak, ten Frank!”
Głos mu się załamał.

— Wyjdź tylko, Urszulo, i posuchał! A potem wróć, spojrz mi w oczy i powióż: „Ten proces nie jest ważny! On jest ważny, rozumiesz? I musimy to wytrzymać! My wszyscy, nie tylko Karin!”
Rzucił się dzwonek przy drzwiach.

Pani Steinhoff poszła otworzyć i po chwili wróciła z doktorem Goldsteinem. Adwokat przywitał się powściągliwie ze Steinhoffem i rzekł: — Twoja żona ma rację, Karolu! Ten

pierwszy dzień był już dość przykry. Ja w każdym razie nie przyjmuję odpowiedzialności. Zostawcie teraz Karin w spokoju. Obiecałem mi, że wyrwimy ją z tego obłędu, jeśli będzie to za trudne dla niej. Już jest za trudne! Ona jest u kresu sił, tylko nie zdaje sobie z tego sprawy.

— Dla jej odzrodzenia wyrok jest bardziej potrzebny niż wszystko inne! — Steinhoff próbował przekonać Goldsteina. — Będzie mogła wycpać po wszystkim. Ale ona wie, co jest winna mnie i sobie samej!

Na doktorze Goldsteinie nie wywarło to żadnego wrażenia. — Co ty wiesz o szesnastoletniej dziewczynie, Karolu? Możesz robić, co chcesz. Ale znajdź sobie innego adwokata. Jestem starym człowiekiem, chcę mieć czyste sumienie. Chcę móc zamknąć oczy bez robienia sobie wyrzutów!

— A więc tyle jest warta twoja przyjaźń? — spytał cicho Steinhoff. Błagalnie spojrzął na adwokata, który ze smutkiem opuścił głowę.

— Samy, czy to jest twoja przyjaźń? Goldstein powoli podniósł wzrok. — Spłace ci te przyjaźni! Aż nie będę ci winien!

Sięgnął po kapelusz i zgarbiony wolno wyszedł z pokoju.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96, Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpłatnie: Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26, Sekretarz odpow. 204-75, Dział ekonom. 223-05, Dział miejski 223-32, 337-47, Dział woj. i „Panorama” 341-10, Dział sportowy 203-95, Dział kult. i Dział listów 343-80, NTU 303-04 (g. 10-12) Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruch” i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. — Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.